

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PONIEDZIAŁEK 28 MARCA 1949 ROKU

Nr. 85 (1459)

## Rosną miliardy złotych Robotnicy fabryk łódzkich biorą masowy udział w powszechnej akcji oszczędnościowej

### PZPW Nr 2 ZAOSZCZĘDZA 156 MILN. ZŁ.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie zarządu PZPW nr 2 na którym podjęta została uchwała wykonania rocznego planu produkcji do dnia 30 listopada, podniesienia ilości pierwszego gatunku materiałów do 95 procent.

Zaloga zobowiązała się również w ciągu bieżącego roku zaoszczędzić 156 milionów zł.

### PZPB Nr 7 ZAOSZCZĘDZA 125 MILIONÓW ZŁ.

Zaloga PZPB nr 7 w Łodzi, uchwalała zaoszczędzić do końca roku bież. 125 milionów zł, zaś roczny plan produkcji wykonać do dnia 7 grudnia br.

### MIĘSKIE ZAKŁADY KOMUNIKACYJNE ZAOSZCZĘDZA 21 MILIONÓW ZŁ.

Na terenie II wozowni odbyło się ogólne zebranie pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w sprawie akcji oszczędnościowej. Zaloga uchwalała zaoszczędzić do końca br. 21.613.000 zł.

### PZPDZ Nr 3

zaoszczędzą w roku bieżącym 8 milionów zł, a plan 3-letni wykonać do dnia 22 lipca br.

### PZPW Nr 28 W TOMASZOWIE MAZ. ZAOSZCZĘDZA 55.500.000 ZŁOTYCH

Na odbytym w dniu wczorajszym ogólnym zebraniu zarządu fabrycznej Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego nr 28 w Tomaszowie Mazowieckim zebrani zobowiązali się: — trzyletni plan produkcyjny wykonać do dnia 11 grudnia, a do końca br. dać 50.000 gotowych tkanin ponad plan. Na odcinku jakości produkcji osiągnąć 94 procent pierwszego gatunku.

Plan oszczędnościowy opracowany przez administrację zakładu, zamykający się sumą 45 milionów złotych — podnieść o dodatkowe 10 i pół miliona złotych.

### PZPPJG — PABIANICE ZAOSZCZĘDZA 18 MILN. ZŁ.

W dniu wczorajszym na zebraniu zarządu PZPPJG w Pabianicach uchwalono plan produkcyjny wykonać do dnia 12 listopada br., zaś ilość pierwszego gatunku produkcji podnieść do 80 procent.

Poza tym zobowiązano się do oszczędzenia w ciągu bieżącego roku — 18 milionów zł.

### ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO W PABIANICACH — ZAOSZCZĘDZA 6 MILIONÓW ZŁ.

Plan produkcyjny Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Pabianicach wykonany zostanie do dnia 15 grudnia br., oszczędności wyniosą 6.300.000 zł.

### ZGIERSKIE ZAKŁADY ODZIEŻOWE DADZA PAŃSTWU 86 MILN. ZŁ. OSZCZĘDNOŚCI

1000 robotniczek Zgierskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego postanowiło wykonać roczny plan produkcji do dnia 10 listopada — a do końca roku bież. zaoszczędzić 86.235.000 złotych.

### PZPDZ — ALEKSANDROW ZAOSZCZĘDZA 80 MILN. ZŁ.

PZPDZ w Aleksandrowie wykonają roczny plan produkcji do dnia 25 listopada br. oraz dadzą państwu oszczędności w sumie 80 milionów zł.

### PZPB W OZORKOWIE

3-letni plan produkcyjny wykonają do dnia 25. 10. 49 r. oraz zaoszczędzą do końca br. 6.108.000 zł

### 5 MILIARDÓW ZŁ. OSZCZĘDNOŚCI DADZA W TYM ROKU PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE

W dniu 25 bm. zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych RP. W obradach udział wzięli również wice minister Rolnictwa Stanisław Tkaczewski.

Zasadniczym tematem obrad Zarządu była sprawa oszczędności w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Zagadnieniu temu poświęcony został specjalny referat wygłoszony przez przewodniczącego Zarządu Głównego ob. Centkowskiego oraz ożywiona dyskusja w której bardzo licznie wypowiedzieli się terenowi działacze Związku. Wszyscy oni jednomyślnie stwierdzili że podjęta przez Rząd i partie polityczne sprawa oszczędzenia w dużym stopniu przyczyni się do podniesienia dobrobytu szerokich mas świata

pracy. Mówcy wskazywali również na ogromne możliwości oszczędzenia w gospodarce PGR przyjmując jednocześnie konkretne zobowiązania oszczędnościowe. Oszczędności w PGR wyniosą w tym roku ok. 5 miliardów złotych.

## Konferencja intelektualistów w Nowym Jorku stała się imponującą manifestacją na rzecz pokoju mimo wściekłości i szykan reakcji amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). — Konferencja Intelektualistów w obronie pokoju rozpoczęła się w atmosferze niezwykle intensywnej kampanii oszczerstw, prowadzonej nieustannie przez prasę i przez liczne organizacje reakcyjne i nawiązywanie do szarych kulminacyjnych tej nagonki miała być demonstracja przed gmachem, gdzie zebrała się Konferencja.

Łączna ilość demonstrantów wynosiła w momencie największego nasilenia nie więcej, niż 200 osób, podczas gdy prasa reakcyjna zapowiadała, że demonstrantów będzie co najmniej kilkadziesiąt tysięcy.

Koła organizujące „konferencję”, skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu w ramach ogólnej, gwałtownej kampanii oszczerstw, ogłosiły nazwiska intelektualistów, którzy rzekomo wycofali się z Nowojorskiej Konferencji w obronie pokoju. Komunikat ten, szeroko kolportowany w prasie, spotkał się w ciągu kilku godzin z zaprzeczeniem większości wymienionych osób, które oświadczyły, że nie zamierzają ugiąć się pod presją i wezmą udział w Konferencji, tak, jak zamierzali.

Omawiając zaciekle kampanię reakcji amerykańskiej, „New York Daily Worker” stwierdza, że cały świat patrzy z oburzeniem na trudności, stawiane Konferencji Intelektualistów w obronie pokoju ze strony prasy i oficjalnych czynników waszyngtońskich. Podkreślając szal, jaki ogarnął wszystkie koła reakcyjne Stanów Zjednoczonych, dziennik wyraża przekonanie, że jest to najlepszy dowód wielkiej wagi Konferencji, która napiętnuje kłamstwa, szerzone przez podżegaczy wojennych.

### Oświadczenie delegacji Polski i ZSRR

NOWY JORK (PAP). — W hotelu „Waldorf Astoria”, odbyła się wstępna konferencja prasowa delegatów zagranicznych na Kongres Intelektualistów Amerykańskich w obronie pokoju.

Zagajając Konferencję przewodniczący Komitetu Organizacyjnego prof. Shapley oświadczył w odpowiedzi na wrogą kampanię kół reakcyjnych i wściekłości prasy, że Konferencja Nowojorska jest imprezą zorganizowaną przez intelektualistów amerykańskich bez różnicy poglądów politycznych.



Gdy lud francuski zabierze decydujący głos... (France Nouvelle)

Jej celem jest zmobilizowanie wszystkich ludzi dobrej woli do wzmocnienia akcji na rzecz wzajemnego zrozumienia między narodami, a zwłaszcza między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim. Przemawiając w imieniu delegacji polskiej redaktor Paweł Hofman oświadczył, że reprezentuje kraj, dla którego pokój jest koniecznością. Red. Hofman stwierdził, że polska opinia publiczna z niepokojem śledzi odbudowę agresywnych Niemiec. Intelektualiści polscy z radością przyjęli zaproszenie na Konferencję Nowojorską, gdyż mają nadzieję, że w wyniku tej Konferencji siły pokoju na całym świecie wzmacniają się. Znany pisarz radziecki Fiediejew oświadczył, że intelektualistów radzieckich przyjęli zaproszenie na Konferencję w Nowym Jorku, gdyż narody radzieckie szeroko popierają wszelką inicjatywę w szklach krajowej, lub międzynarodowej, której celem jest walka o utrzymanie pokoju.

## Robotnicy angielscy pragną pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim Wielki wiec w Londynie z udziałem bawiańskich w Anglii delegacji kobiet radzieckich

Londyn (PAP) W Halborne — Hall odbył się wiec publiczny zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej. Uczestnicy wiecu, w liczbie około 1200, zgłoszali serdeczne przytoczenie, bawiającym obecnie w Anglii przedstawicielkom kobiet radzieckich.

my się z tym paktem — podkreśla Johnson — nie chcemy, aby naród angielski stał się mięsem armatnim w wojnie przeciwko jego najlepszym przyjacielom — narodom ZSRR.

## Plenarne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Warszawa (PAP). We wtorek dnia 29 marca rb. odbędzie się plenarne posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego R. P. Początek obrad o godz. 10.

Przewodnicząca wiecu Beatrice King odczytała list dziekana katedry Cantenbury Hewleta Johnsona, w którym stwierdza on, że pakat atlantycki zamierza wciągnąć naród brytyjski do bloku wojennego przeciwko ZSSR. Nie zgadzamy się z tym paktem — podkreśla Johnson — nie chcemy, aby naród angielski stał się mięsem armatnim w wojnie przeciwko jego najlepszym przyjacielom — narodom ZSRR.

## Rosyjski Kościół Prawosławny gorąco broni pokoju

Odezwa patriarchy moskiewskiego — Aleksego Patriarcha wzywa wszystkie inne autokefaliczne kościoły prawosławne, by ze swej strony wystąpiły na rzecz zjednoczenia wszystkich ludzi, którym drogi jest pokój i którzy przeciwstawiają się próbom jego zburzenia.

## Bankructwo przedsiębiorstw przemysłowych w zachodnich sektorach Berlina

Berlin (PAP.) Dziennik „National Zeitung” przytacza wypowiedź przewodniczącego tzw. zrzeszenia przedsiębiorców niemieckich Borma, który oświadczył na jednym z ostatnich posiedzeń tego zrzeszenia, iż zakładom przemysłowym w zachodnich sektorach Berlina grozi całkowity krach.

strefa radziecka pociągnęła za sobą wzrost kosztów produkcji o 15 — 20 proc. i pozbawiło przemysł zachodniego Berlina jedynego realnego rynku, na który można było liczyć w przyszłości.

## Truman stracił „szefa sztabu”

WASZYNGTON (PAP). — Admirał Leahy podał się do dymisji ze stanowiska „szefa sztabu” przy prezydencie USA. Jak słychać, nie jest na razie upatrzonej żaden jego następcą.

## Nowe uchwały Rady Ministrów Uregulowanie zasad przydziału mieszkań pracowniczych

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 26 marca rb. uchwalała nowe projekty ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P.

zzydent miasta, na pozostałym obszarze właściwy wojewoda, zawsze na wniosek komisji, w której skład wchodzi także przedstawiciel Wojewódzkiego Rad Narodowych (w Łodzi — Miejskiej Rady Narodowej), oraz delegacji OKZZ.

Najważniejsze z nich dotyczą reformy procedury karnej w kierunku usprawnienia i przyspieszenia postępowania karnego.

## Nic nie złamie solidarności pracujących we Francji robotników polskich z robotnikami francuskimi

Rada Ministrów powzięła też uchwałę o zasadach i trybie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych pracowników urzędów i instytucji państwowych.

PARYŻ (PAP). — Generalna Konfederacja Pracy zwróciła się do robotników polskich, zatrudnionych we Francji, z apelem w którym podkreśla solidarność robotników polskich i francuskich.

## Przed kolejną sesją Zgromadzenia Generalnego ONZ

Nowy Jork (PAP). — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył, że kolejna sesja Generalnego Zgromadzenia, która rozpoczyna się 5 kwietnia, potrwa od 4 do 6 tygodni.

## Sprawa zmiany granic Niemiec Zachodnich

Berlin (PAP). — Zarządy wojdowskie trzech stref zachodnich Niemiec ogłosiły w sobotę komunikat o pewnych zmianach granicy Niemiec Zachodnich z Holandią, Belgią, Luksemburgiem i Francją oraz — z Zagłębiem Saary (obszar Zagłębia Saary jest więc traktowany odrębnie).

Dziś, 27 b. m. o godzinie 12.30 odbędzie się w parku Helenów MANIFESTACJA MŁODZIEŻY ŁÓDZKIEJ z okazji Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Przemówienia wygłosi: Prezydent miasta tow. Eugeniusz Stawiński, Przewodniczący Z. G. ZMP tow. Janusz Zarzycki oraz przedstawiciele młodzieży zagranicznej.



# Cała postępową ludzkość daje odpór podżegaczom wojennym

**WŁADZE DUŃSKIE ZANIEPOKOJONE RUCHEM W OBRONIE POKOJU**  
KOPENHAGA (PAP). — Władze duńskie są poważnie zaniepokojone odbywającymi się ostatnio ludowymi demonstracjami, protestującymi przeciwko rządowej polityce włączającej Danię do paktu atlantyckiego. Parlament duński chroniony jest przez wzmocnione oddziały policji. Osoby wchodzące do gmachu parlamentu poddawane są ścisłej kontroli.

**KONGRES W BRAZYLII W OBRONIE POKOJU**  
PRAGA (PAP). — Jak donosi agencja Telepress z Rio de Janeiro, odbył się tam wielki wiec w obronie pokoju. Na wiecu powzięto decyzję zwolnienia brazylijskiego Kongresu w obronie pokoju. Kongres ten odbył się ma 9 i 10 kwietnia br.

**POWSTANIE KOMITETU ZWOLENNIKÓW POKOJU W FINLANDII**

MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji TASS donosi z Helsinek, że odbyło się tam zebranie przedstawicieli fińskich partii i organizacji demokratycznych, poświęcone sprawie pokoju. Na zebraniu przybyli przedstawiciele Towarzystwa Finlandia — ZSR, Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Finlandii, Demokratycznego Związku Kobiet Finlandii, Fińskiej Partii Komunistycznej, Socjalistycznej Partii Jedności Finlandii i innych organizacji.

Uczestnicy zebrania wyłonili komitet przygotowawczy do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu.

**KOMUNISTYCZNA PARTIA WIELKIEJ BRITANII POTEPIA PAKT ATLANTYCKI**

LONDYN (PAP). — Komitet Polityczny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii opublikował deklarację, w której wyzywa naród brytyjski do potępienia agresywnego paktu atlantyckiego.

Pakt ten — głosi deklaracja — jest kontynuowaniem polityki nakreślonej w fułtonskiej mowie Churchilla i doktryny Trumana, których ce-

lem jest stworzenie agresywnego frontu przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Pakt atlantycki jest jawnym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych i zaprzeczeniem zasady bezpieczeństwa zbiorowego. Nawraca on do starych, rozbiłkackich metody reakcyjnych sojuszków wojskowych.

Pakt atlantycki jest odnowieniem dawnego paktu antykominternowskiego, zawartego przez Hitlera, Togo i Mussoliniego, oraz zmywy monarchijskiej, podpisanej przez Chamberlaina, Daladiera, Hitlera i Mussoliniego.

**POLSKIE ORGANIZACJE NAUKOWE ZGŁASZAJĄ AKCESY DO KONGRESU POKOJU**

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu napływają akcesy wyższych uczelni, towarzystw naukowych, organizacji społecznych do Kongresu Bojowników Pokoju w Paryżu.

Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, na dorocznym zebraniu w pełnym składzie 73 osób, uchwaliło jedomyślnie przyłączyć się do apelu. Podjęta uchwała piętnuje tych wszystkich, którzy dążą do nowej wojny. Uchwałę podpisał w imieniu zgromadzonych: prof. dr Kulczyński — prezes towarzystwa, prof. dr Hirsfeld — wiceprezes i sekretarz generalny prof. dr Olszewicz.

Wszystkie toruńskie towarzystwa naukowe zgłosiły akces do Kongresu Pokoju w Paryżu. M. in. akces zgłosiły: Polskie Towarzystwo Prehistoryczne, Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, Związek Historyków Sztuki i Kultury, Towarzystwo Lekarskie i Związek Artystów Plastyków.

Członkowie senatu Śląskiej Akademii Lekarskiej, zgłaszając akces do Kongresu Pokoju w Paryżu, podjęli uchwałę, w której solidaryzują się w pełni z odezwą Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów. Uchwałę podpisał: rektor prof. Nowakowski, prorektor prof. Groer, dziekan prof. Pawlikowski, profesorowie: Golonka, Kauski, Karlińska, Kohman, Prebendowski, Buchalik i inni.

Rada Związków Artystycznych w Polsce wystosowała do konferencji Przedstawicieli Kultury i Nauki w Obronie Pokoju, obradującej w Nowym Jorku, pismo następującej treści:

„Rada Związków Artystycznych w Polsce w imieniu 20 tysięcy stowarzyszonych pisarzy, malarzy, rzeźbiarzy, architektów, muzyków, kompozytorów, aktorów scenicznych i filmowych przesyła Konferencji Przedstawicieli Kultury i Nauki w Obronie Pokoju wyraz gorącej solidarności. Polska kultura, nauka i sztuka poniosły wskutek barbarzyńskiego najazdu hitlerowskiego olbrzymie straty nie tylko w bezcennych pomnikach i dziełach, ale w setkach tysięcy twórczych umysłów. Naród polski, a wraz z nim pracownicy kultury i sztuki, bohaterskim wysiłkiem dźwigają z gruzów wsie, osiedla i miasta, rozbudowują i upowszechniają naukę i sztukę dla dobra najszerzych mas ludowych. Nieodzownym warunkiem rozwoju tej pracy jest trwały pokój. Pokoju tego broni cała postępową ludzkość ze Związkiem Radzieckim na czele.“

## Narady Zarządu Głównego Zw. Włóknarzy

W dniu wczorajszym rozpoczęły się dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włóknarzy. Na radę przybył z Warszawy wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Związków Zawodowych tow. Aleksander Burski.

Wczoraj omawiane były zadania Związku Włóknarzy

w realizacji planów oszczędnościowych, walka z marnotrawstwem, opieka nad młodzieżą i akcja socjalna. Szczególną uwagę zwrócono również na działalność referatów kobiecych.

W dniu dzisiejszym, po zakończeniu obrad w godzinach wieczornych, nastąpi zamknięcie narad. (m)

## Ambona nie może być trybuną reakcji

### Dalsze wiece i protesty ludności przeciw wrogiej propagandzie części kleru

W dniach 24 i 25 bm. w całym kraju odbywały się dalsze wiece i zebrania poświęcone oświadczeniu Rządu w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem. Zebrani jednogłośnie przyjmują rezolucje, w których całkowicie popierają oświadczenie Rządu RP.

**PRACOWNICY MIEJSKICH ZAKŁADÓW KOMUNIKACYJNYCH W ŁODZI**

Robotnicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych — Stacji Chocianowice, zebrani w dniu 25 marca 1949 r. po zapoznaniu się z oświadczeniem Rządu w sprawie uregulowania stosunku między Państwem a Kościołem, wyrażają swoje całkowite poparcie dla stanowiska Rządu Polskiego w stosunku do Kościoła.

„Nie chcemy, aby kościół — miejsce kultury religijnej — głosił rezolucja — był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru.

„Nie chcemy, aby religia i godność kapłańska były nadużywane dla szerzenia niepokoju, rozpalania fanatyzmu przeciw władzy ludowej, a nawet dla popierania podziemia.

**PRACOWNICY INSTYTUCJI WOJSKOWYCH**

W dniu 24 marca br. odbyło się ogólne zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Wojskowych Okręg Łódź. Zebrani w mocnych słowach napiętnowali współpracę niektórych księży i dostojników Kościoła z okupantem i wrogią, zbrodniczą działalnością antypaństwową innych, już w odrodzonej Polsce.

W wypowiedziach swych domagali się położenia kresu działalności politycznej kapłanów, którzy w rzeczywistości zapominali o swym kapłaństwie i ambonę zamieniali w trybunę, z której ślali w umysłach swych wiernych jad nienawiści do tego, co jest święte dla klasy robotniczej.

**PODKONSKA WOLA**

Z inicjatywy Powiatowego Zarządu ZSCh. odbyło się zebranie chłopów we wsi Podkonna Wola na temat oświadczenia Rządu RP. w sprawie uregulowania stosunku Państwa do Kościoła. Ludność z zainteresowaniem wysłuchała referatów na powyższy temat, wyrażając oburzenie na kler rozpolitykowany sięjący zamieszanie w naszym życiu gospodarczym i państwowym. Ludzi-

## 30-rocznica powstania Baszkirii Radzieckiej

MOSKWA. — Wszystkie gazy moskiewskie zamieszczały list do Józefa Stalina od uczestników jubileuszowej sesji Rady Najwyższej Republiki Baszkirskiej, poświęconej 30 rocznicy Baszkirii Radzieckiej. W liście czytamy:

„Pod kierownictwem rosyjskiej klasy robotniczej i jej awangardy — partii bolszewickiej — naród baszkirski rzucił na zawsze jarzmo ułusku społecznego i bezprawia narodowościowego.

Przed 30 laty, 23 marca 1919 roku wielki Lenin i W. towarzyszu Stalinie, stworzyliście narodową państwowość radziecką narodu baszkirskiego — Baszkirską Autonomiczną Socjalistyczną Republikę Radziecką.

Zrodzona w latach wojny domowej Baszkiria Radziecka wraz z całym krajem rosła i umacniała się w bratniej rodzinie narodów radzieckich. Odeszło w przeszłość odwieczne zacofanie Baszkirii. Z woli partii bolszewickiej i wysiłku mas pracujących Baszkirii, powstał w naszej republice potężny przemysł, wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia techniczne.

Produkcja przemysłowa Baszkirii wzrosła 28-krotnie w

stosunku do 1913 roku, w którym osiągnięty został najwyższy poziom rozwoju przemysłowego Rosji carskiej.

W okresie pięcioletek stalinowskich i w latach wojny w Baszkirii powstały nowe gałęzie przemysłu: przemysł budowy maszyn, okrętów, przemysł chemiczny, elektrotechniczny, spożywczy. Gruntownie zmodernizowano huty żelaza i metali kolorowych. W ciągu tych lat zbudowano przeszło 80 wielkich i setki drobnych przedsiębiorstw. Przemysł naftowy jest dumą Baszkirii.

Baszkiria stała się republiką nafty, terenem „drugiego Baku“.

W republice powstały nowe miasta: ośrodki wielkiego przemysłu — Iszimbaj i Czernichowski oraz centrum naftowe — Oktjabrskij.

Stworzono wielkie, socjalistyczne gospodarstwa rolne, wyposażone w nowoczesne urządzenia techniczne. Powstały 4.374 kolchozy, 42 sowchozy, 140 ośrodków maszynowych i 4 ośrodki ochrony lasu. Na polach republiky pracują tysiące traktorów, kombajnów, dziesiątki tysięcy skomplikowanych maszyn rolniczych.

W Baszkirii nie ma analfabetów. W naszej republice czynnych jest 5.202 szkół początkowych i średnich, w których pobiera naukę ponad 550 tys. dzieci. Istnieje też szeroka sieć szkół wieczorowych i wyższych zakładów naukowych.

## Tow. min. Sztachelski w Łodzi

W dniu wczorajszym odwiedził Łódź minister zdrowia tow. Sztachelski. Tow. minister dokonał lustracji Ubezpieczalni Społecznej, Państwowego Zakładu Higieny oraz omówił z kierownictwem Miejskiego Wydziału Zdrowia sprawę Kliniki Uniwersyteckiej przy szpitalu im. Barlickiego i sprawę reorganizacji pogotowia Polskiego Czerwonego Krzyża.

## Pierwsza kobieta w służbie na holowniku

Szczecin (PAP) — W dniu 23 bm. zgłosiła się do służby na holowniku pierwsza kobieta, która przyjęta została do załogi holowniczej GdL-u. Jest nią Danuta Kobylńska. Jako absolwentka kursu Państw. Centrum Wychowania Morskiego będzie ona odbywała wstępną praktykę w porcie szczecińskim na pokładzie holownika „Bizoń“.

## 469 tys. sztuk trzody zakontraktowano do dnia 24 marca rb.

Warszawa (PAP) — Według ostatnich meldunków, kontraktowanie trzody chlewnej przebiega w całym kraju pomyślnie. Od 10 bm., kiedy liczba zakontraktowanych tuczników wynosiła 316 tys. sztuk od ostatnich dni, a więc w ciągu 2 tygodni liczba umów kontraktacyjnych powiększyła się o dalszych 153 tys., dzięki czemu obecna cyfra globalna dla całego kraju przekroczyła 469 tysięcy.

Najwięcej zakontraktowano trzody chlewnej w woj. warszawskim — 57 tys., szczecińskim — 55 tys., krakowskim — 50 tys., łódzkim — 48 tys. i poznańskim — 46 tys. sztuk. W stosunku do cyfr zaplanowanych, akcja kontraktacji dała dotychczas najlepsze rezultaty w woj. szczecińskim — 89 procent, krakowskim — 86 procent i gdańskim — 77 procent. Dalej następują woj. wrocławskie, olsztyńskie i łódzkie.

## Lud grecki walczy aż do zwycięstwa

### Uroczysta akademія w Warszawie — w dniu greckiego święta narodowego

Warszawa (PAP) — W 128 rocznicę powstania greckiego przeciw tureckiemu najazdowi odbyła się w Warszawie uroczysta akademія, zorganizowana staraniem Związków Zawodowych, Ligi Kobiet i Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji.

Uroczystą akademię zagał w imieniu Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji prof. Mieczysław Michałowicz.

Z kolei zabrał głos w imieniu Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji tow. Ostap Dłuski.

„Sprawa Grecji — stwierdza na wstępie mówca — jest sprawą całej postępowej ludzkości. Tak, jak 128 lat temu naród grecki walczył o swoją wolność tak walczy dzisiaj o swoje wyzolenie spod władzy monarcho-faszystów, zaprzędanych anglosaskiemu imperializmowi.

Walka narodu greckiego cieszy się poparciem całego obozu demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele, walczącego przeciw podżegaczom wojennym o utrwalenie pokoju. Gdy hordy hitlerowskie — oświadczył ob. Dłuski — napadły na Związek Radziecki, Generalissimus Stalin powiedział: „Zwy-

ciężymy, bo sprawa nasza jest słuszną. Sprawa ludu greckiego jest również słuszną — stwierdza wśród burzliwych oklasków mówca — i dlatego zwycięży.

Po zakończeniu części oficjalnej akademii, pos. Cwik dokonał otwarcia wystawy, poświęconej walkom greckich bojowników o wolność: „Wystawa ta zbliży jeszcze bardziej społeczeństwo polskie z narodem greckim — oświadczył sekretarz generalny KCZZ — zapozna naród polski z bohaterską walką greckiej Armii Demokratycznej i służyć będzie wspólnej sprawie pokoju“.

## W. Ażajew

## Daleko od Moskwy

— Szybko jednakże zniszczyły się narty wasze. Ale nie szkodzi, damy wam inne, lepsze. Będzie to prezent od nas. — Wziął narty inżynierów, podał podrozkowi, który szedł obok niego i powiedział: — Schowaj na pamiętkę. A Szczepanowi powiedz, ażeby wybrał najlepsze narty. Rano niech je do mnie przyniesie.

— Miałem tu kiedyś znajomego, starego Mafę. Chyba już umarł? — przypomniał sobie Beridze i wyjaśnił Aleksemu:

— Był to drugi Dersu Uzała, był przewodnikiem wielu ekspedycji. Zwracaliśmy się do niego niejednokrotnie. O ile sobie przypominam, to już wtedy był on bardzo stary.

— O Mafa, jednakże żyje. Ma już sto dziesięć lat. Teraz umie tylko spać i drapać się! — wykrzyknął jakiś chłopak za nimi. Wszyscy roześmiali się, a chłopiec skrył się za plecami kolegów.

— Mafa będzie opowiadał o gubernatorze Murawiewie! — znów krzyknął z tłumy ten sam głos.

— Czegóż się chowasz. Wołodka? — zawołał Chodzer

i z zadowoleniem wyjaśnił. — To jest mój bratanek. Uczy się w Rubieżańsku, w technikum, przyjechał w gości... A ot tutaj znajduje się towarzysz Rogow... — wskazał ręką. — Jego ludzie mieszkają w naszych fanzach. Sztab Rogowa zajmował na końcu posesiłka — pięć domów. Na przeciwko biura naczelnika była rada gminna. Chodzer wskazał inżynierom swój dom, który stał tuż niedaleko, zabrał ich plecaki i odszedł.

Rogow przywitał inżynierów w sposób bardzo opanywany, stojąc pośrodku pokoju i był bardziej powściągliwy, aniżeli w czasie rozmów przez selektor.

Przedstawił im stojących obok swego zastępcę Chłynowa, Poliszczuka — naczelnika transportu i Kotienewa — sekretarza organizacji partyjnej.

— My się znamy, — powiedział Aleksey. — Wszak zawsze pracowaliśmy w dziale wodnym? Czy zmieniliście kwalifikacje? — zapytał Poliszczuka.

— Mam wszystkiego trzy kutry. Są w remoncie, więc cóż mam począć ze sobą? — dobrodusznie powiedział Poliszczuk. Spozstrzegł niezadowolone spojrzenie Rogowa, który widocznie niechętnie słuchał tej rozmowy, więc wyprężył się po wojskowemu i zapytał: — Czy mogę odejść?

— Przez czas, póki tu będziemy rozmawiać, proszę się zająć Poliszczukiem — powiedział Rogow do Chłynowa.

Chłynow i Poliszczuk weszli do sąsiedniego pokoju. Aleksey, który znał Rogowa pobieżnie, gdyż widział się z nim ze dwa, trzy razy, przyglądał mu się z zaciekawieniem. Od mocnej postaci Rogowa, ubranego w kurtkę z żółtej skóry, tchnęła siła. Twarz jego o energicznej linii podbródka, szeroko osadzonych oczach i prostym nosie, ciemną od stałego przebywania na mrozie — cechował wyraz męskości i woli.

— Wielce groźny jest wojewoda Tywliński! — zawołał Beridze z zadowoleniem oglądając gospodarza.

Rogow jednakże był posepny, zatroskany i wcale nie reagował na te żarty.

Inżynierowie zrozumieli, że to chłodne przyjęcie jest wynikiem burzliwej rozmowy z naczelnikiem budowy Batmanowym.

— Dlaczego nie udaliście się na spoczynek? — zapytał Rogow prawie gniewnie i spojrzał na Aleksego uważnie i prawie nieprzyjaźnie.

— Spieszycie jak najszybciej wyłajać Rogowa, towarzysze naczelnicy? Jeszcze zdążycie!

— Cóż, jeśli trzeba będzie, to będziemy lając. Ale co za nieludzkie słowo takie wybrałeś — odpowiedział Beridze i od razu spoważniał. — Dla korzyści sprawy nie szkodzi czasem i pocubić się trochę. A zresztą po co przewidywać wypadki i samemu się napraszać?



# Młodzież całego świata walczy o trwały pokój

**„MŁODZIEŻY, ŁĄCZ SIĘ W WALCE O TRWAŁY POKÓJ, DEMOKRACJĘ, NIEPODLEGŁOŚĆ NARODOWĄ I LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ MŁODEGO POKOLENIA“.** Pod tym hasłem, rzuconym przez SFMD, młodzież całego świata obchodzi uroczystości w dniach od 21 do 28 marca Światowy Tydzień Młodzieży. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej — szerzącej pokój, organizator 50 milionów młodzieży, posiada piękną kartę swej działalności w postępowym ruchu młodzieżowym.

W listopadzie 1945 roku, w kilka miesięcy po zakończeniu najstraszliwszej w dziejach ludzkości drugiej wojny światowej, zjechali się przedstawiciele młodzieży całego świata do Londynu, by zastanowić się nad formami pracy wśród młodzieży, nad utrzymaniem pokoju i zabezpieczeniem świata od nowej wojny. Pomni katastrofalnych skutków ostatniej wojny delegaci Kongresu w Londynie złożyli uroczyste ślubowanie:

„Ślubujemy, że będziemy budować jedność młodzieży wszystkich krajów, wszystkich ras, wszystkich barw skóry, wszystkich narodowości, wszystkich wyznań, aby usunąć wszelkie ślady faszyzmu z ziemi, aby wybudować głęboką i szczerą przyjaźń międzynarodową między ludźmi świata, aby utrzymać sprawiedliwość i trwały pokój, aby usunąć niedzę, marnotrawstwo i bezrobocie.

Trzyletni okres istnienia SFMD — to lata wyjątkowej pracy w kierunku zmobilizowania młodego pokolenia w walce o pokój, o solidarność z młodzieżą walczącą o swoją wolność narodową i niepodległość. walki z uciskiem i wyzyskiem młodzieży w krajach kolonialnych. Palącym problemem była i jest sytuacja młodzieży Hiszpanii i Grecji. Prześladowania demokratycznych działaczy młodzieżowych w tych krajach ze strony faszystowskich rządów odbiły się głośnym echem w całym świecie. SFMD mobilizuje młodzież całego świata w niesieniu pomocy materialnej i moralnej młodzieży tych krajów. SFMD poprzez informowanie opinii międzynarodowej o terrorze w Grecji i Hiszpanii, organizowanie akcji protestacyjnych mobilizuje młodzież całego świata do poparcia młodzieży hiszpańskiej i greckiej w jej bohaterskich zmaganiach o wolność i niepodległość narodową.

W lutym 1948 r. została zorganizowana w Kalkucie konferencja młodzieży południowo-wschodniej Azji, w której uczestniczyli delegaci z Indii, Pakistanu, Burmy, Malaj, Indonezji, Wietnamu, Ceylonu i Chin.

Konferencja ta wykazała, że walka o prawa młodzieży krajów kolonialnych i o gospodarczą odbudowę tych krajów jest nierozdzielnie związana z podstawową walką o wyzwolenie narodowe. Konferencja w Kalkucie wzmoc-

niła rolę organizacji młodzieżowych krajów kolonialnych, wytyczyła formy współdziałania, zacieśniła jedność tej młodzieży, by skuteczniej mogła walczyć o swoje prawa i wyzwolenie narodowe, spod imperialistycznego ucisku.

Do specjalnego rozdziału działalności SFMD należy zorganizowanie Kongresu Demokratycznej Młodzieży Ameryki Łacińskiej w kwietniu ub. roku w Meksyku, na którym reprezentowane były organizacje młodzieżowe 10 krajów Ameryki Łacińskiej. Konferencja opracowała szczegółowy program pracy młodzieży na polu politycznym, gospodar-

czym i walki z dyskryminacją rasową. Kongres zmobilizował młodzież Ameryki Łacińskiej do walki o całkowitą niepodległość, do walki skierowanej przeciwko amerykańskiemu imperializmowi i dyktaturze faszystowskiej.

Jednym z najwspanialszych osiągnięć SFMD było zorganizowanie Światowego Festiwalu Młodzieży w sierpniu 1947 roku w Pradze Czeskiej, w którym uczestniczyło 17 tys. młodzieży, przedstawicieli 73 krajów.

W sierpniu 1948 r. została zwołana Światowa Konferencja Młodzieży Pracującej w Warszawie. W konferencji tej

wzięli udział przedstawiciele 49 krajów, reprezentujący 40 milionów młodzieży pracującej. Na konferencji tej młodzież państw kapitalistycznych i kolonialnych zapoznała się z warunkami pracy młodzieży państw demokracji ludowej i ZSRR. Warunki pracy i rozwoju, jakie posiada młodzież ZSRR i krajów demokracji ludowej, są dążeniem całej młodzieży i winny stać jej udziałem.

Milionowe masy młodzieży całego świata pod przewodnictwem SFMD — to potężny bastion pokoju przeciwko agresywnym planom imperialistycznych wicherzycieli.

## Jak pewien dyrektor autotransportu przeprowadzał się na nowe mieszkanie (według relacji dwóch naocznych świadków)

Nasamprzód „Mercedes“ przytaszczył sedes.

Potem „Fiacik“ jakiś gracił.

Piękny „Lincoln“ szwagra z kuzynką.

Mknie limuzyna a w niej pierzyna.

Za nią „Chevrolet“ ze sterłą rolet.

Następnie „Fordzik“ i klawikordzik.

Później „Dekawka“ miednica z szafką.

Nowiutkim „Bulckiem“ nianka z imbrzykiem.

Ciotka „Wilhem“ z pelną z lilem.

Za nią jak mrówką mkną ciężarówka.

Pięciotonówka, dziesięciotonówka

Więc wiozł „Studebaker“ od paznokci lakier.

A ciężki „Opel“ kaktusa i fotel.

Ołbrzymie „Zisy“ piłapki na myszy.

Warczący „Gazik“ — szedł pusty na razie.

Za nim traktor wiozł dziadzię z Tworek, (w przycepcie traktora teść dyrektora).

I znów limuzyny i reszta rodziny.

Więc srebrna „Skoda“ w niej żona jak kłoda.

W głębi „Packarda“ córeczka — pułarda.

Zgrabna „Cytrynka“ dla maminsynka.

Drugi, jak zwykle, gnał motocyklem.

„Hispano — Suiza“ babcia z walizką.

Rwie „Cadillakiem“ wujek z tyłakiem.

Maciupką „Simką“ kucharka z psinką.

setki kuzyniaki się limuzyniaki.

I kupa dzieci się chevroletci.

Na samym końcu dwie kury w kocju i zieć w kabrioletcie...

— Rodzinka w komplecie.

A s a m Dyrektor z wewnętrznego musu demokratycznie wysiadł z autobusu.

Według pomysłu z „Krokodyla“ napisał: Leon Pasternak

## Drobne zmiany i duże korzyści

### Uwagi o naszym handlu państwowym i spółdzielczym

W dziedzinie handlu hurtowego i detalicznego wyróżniamy obecnie trzy równoległe sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny. Wie o tym dobrze każdy robotnik łódzki i każdy, w miarę możliwości czyniący zakupy, idzie do sklepu państwowego lub spółdzielczego.

Dlaczego? Odpowiedź jest jasna. Sklep państwowy lub spółdzielczy posiada najlepszy towar po najniższej cenie. Ceny są ściśle ustalone i tak skalkulowane, aby udostępnić pracującemu zakup potrzebnych mu artykułów. W sklepie państwowym lub spółdzielczym nie trzeba się „targować”, a po załatwionym sprawunku

klient wychodzi z oszczędzeniem, że się nie „oszukał”, że nie mógłby nigdzie taniej zakupić tego samego towaru. A jednak...

Wystarczy przespacerować się wzdłuż ulicy Piotrkowskiej, wystarczy obejrzeć wystawy sklepów PSS, Centrali Tekstylnej czy Powszechnego Domu Towarowego, aby przekonać się, że zagadnienie cen w sklepach sektora spółdzielczego i państwowego bynajmniej nie jest tak idealnie uregulowane.

Dlaczego w cenie tej samej popielniczki w sklepie PSS-u i PDT istnieje różnica 50-ciu złotych? Dlaczego żorżeta w Centrali Tekstylnej jest droższa od identycznie tego samego materiału w sklepie Powszechnego Domu Towarowego? Dlaczego nawet w różnych sklepach PSS-u napotykamy rozbieżności w cenach tych samych artykułów?

Takie uregulowanie cen równocześnie umożliwiłoby szybsze „upłynnienie” remanentów magazynów tych placówek. Zdarza się bowiem, szczególnie w PDT, że przybywa materiału na skład, a brak rachunku rozliczeniowego uniemożliwia jego sprzedaż. Nie odosobnione były też wypadki, iż takie towary sezonowe, jak ozdoby choinkowe itp. przetrzymywane w magazynie traciły swą aktualność, a niesprzedane blokowały tylko kapitał obrotowy przedsiębiorstwa.

Jest jeszcze jedna kwestia, wymagająca wyjaśnienia i załatwienia. Nie bez słuszności mówi się, że najlepsze tekstylia są w sklepie Centrali Tekstylnej, najładniejsze obuwie w punktach sprzedaży Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego — słowem, że Centrale Branżowe zaopatrują swe sklepy w najlepszy asortyment towarów, a artykuły mniej atrakcyjne otrzymują spółdzielnie lub Domy Towarowe. Czym uzasadnić ten „patriotyzm lokalny” poszczególnych Centrali Branżowych, i czy to stanowisko jest słuszne? Ten czy inny sklep Centrali Tekstylnej lub PDT jest również placówką państwową i wszelka wzajemna konkurencja jest niedopuszczalna. Równomierny rozdział towarów zarówno I-go, jak i II-go gatunku nie tylko usunąłby niezdrową konkurencję pomiędzy poszczególnymi placówkami handlu państwowego, lecz zarazem wytworzyłby równomierny napływ kupujących do poszczególnych sklepów.

Czy takie rozwiązanie nie byłoby słuszne? Co sądzą o podanych projektach zainteresowane placówki handlu państwowego i spółdzielczego?

R. Schabowska

## „Musi być porządek i ład“

### O liście pasterskim biskupa Kaczmarka sprzed 9 lat

Byli w latach okupacji hitlerowskiej księża, którzy twarde stali po stronie umęczonego polskiego ludu, którzy szli do Dachau, którzy ginęli w obozach koncentracyjnych.

W dniu 18 kwietnia 1948 r. w Kaliszu, na zjeździe kapłanów — więźniów z Dachau — wojewoda poznański Brzeziński w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dokonał dekoracji krzyżami komandorskimi Orderu Polskiego Odrodzenia Polski — ks. biskupa wrocławskiego Franciszka Korzyńskiego, ks. prof. Stefana Biskupskiego, ks. Zygmunta Hołdrowicza i szeregu innych kapłanów-patriotów.

Byli jednak i inni księża... Minister Wolski w oświadczeniu, dotyczącym stosunków między Państwem a Kościołem wymienił nazwisko księdza biskupa Czesława Kaczmarka, biskupa kieleckiego dziś i przed dziewięć laty.

Przypomniał, mówiąc: „Nie jest przypadkiem, że w tej szerzającej zamęt antyludowej akcji wysuwają się na czoło szczególnie ci biskupi, którzy w okresie okupacji niechlubnie się wyróżnili nie tylko po jednowarciu, ale wręcz służąc czymś stosunkiem do hitlerowskiego okupanta“.

Jednym z nich jest i jednym z nich był Czesław Kaczmarek.

ście nasamprzód wierni świętym przykazaniom Boga i Kościoła okazali się posłusznymi względem władz administracyjnych we wszystkim, co się nie sprzeciwia sumieniu katolickiemu...

W społeczeństwie musi być ład i porządek. Nie wolno nam nakłaniać ucha na podszepty podejrzanym ludzi, gdyby usiłowali wciągnąć społeczeństwo nasze, zwłaszcza młodzież, do nieobliczalnej, konspiracyjnej akcji“.

Niezapomniane to były słowa. Pamiętają je chłopcy i robotnicy ziem kieleckich, pamiętają je AL-owcy, BCH-owcy, ludzie podziemia i konspiracji. Pamiętają „swobodę w życiu religijnym“ księży — więźniów Oranienburga, Dachau, Oświęcimia.

Słowa księdza Kaczmarka trafiły w próżnię. Wbrew jego nawoływaniom rósł ruch konspiracyjny, wypełniały się świętokrzyskie lasy najlepszymi dziećmi społeczeństwa polskiego, walczonego z faszystowskim okupantem.

Biskup Kaczmarek został w swej diecezji po 1945 roku. Tylko że teraz nie nawoływał do „posłuszeństwa względem władz administracyjnych“, teraz nie wołał, że „w społeczeństwie musi być porządek i ład“.

Za to w jego naukach widzieliśmy i słyszeliśmy inne nuty. Nuty, z których mogła wyrosnąć taka ohyda, jaką był

pogrom Żydów kieleckich latem 1946 roku.

Słyszeliśmy wskazania, które podtrzymywały na duchu NSZ-owskie i WIN-owskie bandy w opoczańskim, radomskim, kozienickim, włoszczowskim. Nienawisć do wszystkiego, co demokratyczne, ludowe i postępowe — oto ksiądz Kaczmarek. Przecież nie kto inny, jak on jeszcze przed czterema miesiącami, w grudniu 1948 roku kazał usunąć z gimnazjum podległego kurii — wszystkich członków Związku Młodzieży Polskiej...

Nie kto inny, jak on, pluł i piętnił się na powszechną organizację „Służba Polsce“.

Przed dziewięć laty służył faszystowskiemu najeźdźcy — dziś wróg Polskiej Ludowej.

Przed pół rokiem przemawiał nad grobem malorolnego chłopca, zamordowanego przez faszystowskich zbirów w pow. kozienickim, województwa kieleckiego, jedyną „winą“ którego było, że całą duszą służył Polsce Ludowej, rozmawiałem z wdową, która w bólu i męce opowiadała mi, jak ci, którzy mordowali jej męża, mówili o księżach, którzy błogosławili ich na ten „czyn“.

Słowa biskupa Kaczmarka, pałające nienawiscią do przemian społecznych, jakie w Polsce zaistniały, miały swe tragiczne konsekwencje. Widziałem to, gdy spoglądałem na zwłoki bohaterskiego chłopca, poległego za sprawę ludu.

J. St.

Nocami niebo rozświetlały łuny palonych wsi i osad, w zbiorowych mogiłach dusili się zakopywani żywcem niewinni i bezbronnymi chłopcy, wypełniały się więzienia zakładnikami i podejrzanymi, szalał mord, terror, barbarzyństwo.

Do Niemiec wywożono pierwsze transporty młodzieży „na roboty“, a w lipcu odszedł pierwszy masowy transport do koncentracyjnego obozu w Sachsenhausen.

I wtedy, w maju 1940 roku, z ambony padły słowa, których nie zapomniano do dziś.

Z ambony odczytywano list pasterski biskupa Kaczmarka, w którym ksiądz biskup pisał: „Władze niemieckie zostały nam swobodę w życiu kościelnym i religijnym. Wzywam was, aby-

Nasi korespondenci fabryczni piszą.

### Wydajemy niepotrzebnie pieniądze

W Państwowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr 8, Oddział „Dąbrowa“ jest maszyna parowa, której siły nie wykorzystuje się u nas należycie, bo jedna z jej części składowych (kondensacja) już od dwóch lat jest zepsuta. Tymczasem przez pełne wykorzystanie mocy maszyny moglibyśmy wiele zaoszczędzić.

Po pierwsze, będąc osłabiona, nie może poruszać generatora, przez to tracimy siłę motorów i światło, które zmuszeni jesteśmy czerpać z elektrowni za gru-

be pieniądze. Po wtóre maszyna ta zużywa znacznie więcej węgla (przynajmniej tonę więcej) niż powinna zużywać, gdyby była w normalnym stanie. A ile strat poniosły nasze zakłady w roku ubiegłym, kiedy Elektrownia Łódzka często wyłączała prąd!

W ramach przeprowadzanych oszczędności należało by zająć się tą sprawą. Niech personel techniczny pomyśli nad tym.

PZPJG Nr 8  
Korespondent fabryczny  
S. Bursiak

## Były działacz WRN-owski zrywa z fatalną przeszłością

Do sekretariatu KC PZPR zgłosił się Aleksy Bień i złożył następujące oświadczenie:

Od najmłodszych lat stałem — według mojej najlepszej wiary w szeregach walczących o prawa ludu pracującego przeciwko kapitalizmowi. Zbiegiem okoliczności w okresie ostatniej wojny znalazłem się w szeregach grupy t. zw. WRN, która poprzez współpracę z endecją i sanacją, znalazła się po drugiej stronie barykady — po stronie imperializmu.

Stopniowo i etapami uświadamiałem sobie błędność drogi, po której kroczę i próbowałem uścisnąć więzy się w nurt prawdziwej walki, którą toczy klasa robotnicza, lecz długoletnie nawyki i tradycja nie pozwoliły mi radykalnie, jednym cięciem przelać w sobie błędne sposoby myślenia, chociaż w działalności swojej w ostatnich latach usiłowałem nadążyć za prądem jedynie słusznym, jaki reprezentują obecnie rządy Polskiej Ludowej.

Kierownictwo PPS widocznie wyczuwało tę moją walkę wewnętrzną, gdyż znalazło to wyraz w uchwałach Rady Naczelnej PPS z dnia 8, 9 1948 r. — potępiających mnie wraz z kilkoma innymi towarzyszami. Uchwała ta, aczkolwiek bardzo dla mnie bolesna — była jednak słuszną.

Ostatnio odbywający się w

listopadzie roku ubiegłego proces podziemnej grupy WRN rzucał jasną światło na nicność i szkodliwość działania moich byłych towarzyszy. Proces ten wykorzystał we mnie resztki złudzeń, że droga, którą dawniej szedłem, była słuszną. Zerwałem zdecydowanie z ideologią, która tyle szkód wyrządziła klasie robotniczej.

Temu przełomowi w moim sposobie myślenia pragnę dać wyraz moim postępowaniem.

W związku z tym proszę też o przyjęcie pieniędzy w kwocie 9.210 dolarów (dziewięć tysięcy dwieście dziesięć dolarów), jakie pozostawiło u mnie dawne kierownictwo WRN-u i proszę o przekazanie tych partyjnych pieniędzy na budowę domu Polskiej Zjednoczonej Klasy Robotniczej.

Pieniądze te w sierpniu 1945 r. przekazał mi w Krakowie Zygmunt Zaremba w kwocie 10.000 dolarów (dziesięć tysięcy), z pieniędzy tych wypłaciłem w grudniu 1945 r. i styczniu 1946 r. 790 dolarów na zapomogi powracającym z obozów i znajdującym się w wyjątkowo ciężkim położeniu towarzyszom według załączonego spisu.

Pieniądze w kwocie 9.210 dolarów pozostały u mnie do dnia dzisiejszego. Przyznaję się, że popełniłem błąd, że wezbrałem ich nie wpłaciłem do kasy

partyjnej PPS.

Zaznaczam przy tym, że w czerwcu 1946 r. pani Natalia Zarembina przed wyjazdem zagranicę usiłowała pieniądze te zabrać ze sobą. Wydania ich pani Zarembinie odmówiłem, wychodząc z założenia, że nie wolno pieniędzy ze zniszczonego kraju wywozić zagranicę.

Uważam, że przeznaczanie tych pieniędzy na budowę Domu Zjednoczonej Klasy Robotniczej będzie najwłaściwszym ich wykorzystaniem i choć w części wyrówna w ten sposób szkody, jakie klasie robotniczej wyrządziła działalność kierownictwa WRN.

Aczkolwiek stoję poza szeregami partii, to z radością witam każdy nowy krok naprzód w budowie Polskiej Socjalistycznej, dokonywanej pod przewodnictwem PZPR.

Wobec rozpatrania przez imperialistów anglosaskich i zachodnio - europejskich nagonki przeciw państwu demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele — miejsce moje jest i będzie po tej stronie barykady, po której powiewa sztandar socjalizmu i demokracji ludowej. Aleksy Bień Warszawa dn. 18 marca 1949 r.

Sekretariat KC PZPR postanowił kwotę 9.210 dolarów, o których mowa w oświadczeniu, przekazać Robotniczemu Towarzystwu Prziwiciół Dzieci.



### OSTATNIA PRÓBA



„...astała wieśna — nie tylko kalendarzowa, ale również i prawdziwa. Toteż ośrodki maszynowe „zapinają się na ostatni guzik” bo niedługo trzeba będzie wyruszyć w pole.

### Czyja wina? Budynki ośrodka niszczyją, a we wsi nie mamy świetlicy

Kilkakrotnie zwracaliśmy się do władz powiatowych w Radomsku, jak również i władz wojewódzkich w Łodzi w sprawie ośrodka Szkoły Rolniczej w gminie Maluszyn. Budynki tego ośrodka niezagospodarowanego i pozostawionego bez jakiegokolwiek opieki, są już tak zniszczone, że systematycznie zamieniają się w ruiny. Jak dotychczas Oświata Rolnicza nie poczyniła żadnych starań, ażeby zabezpieczyć mienie państwowe.

Przed kilku dniami Kolo ZMP przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Godzianowie podjęło myśl rozprawienia pomiędzy okoliczne wsie biblioteczek, wydanych przez KUK, Kolo z miejsca przystąpiło do pracy i w ciągu tygodnia zebrało sumę, za którą można zakupić 220 tomów książek. Znaczna część książek zakupiona została przez młodzież pozaszkolną. Z książek tych będzie korzystała młodzież ucząca się. Ale i ona, po przeczytaniu ich, książki pozostawi w domu, i w ten sposób cała okolica, z której młodzież chodzi do Godzianowskiego Gimnazjum i Liceum, będzie mogła korzystać z wydawnictw KUK.

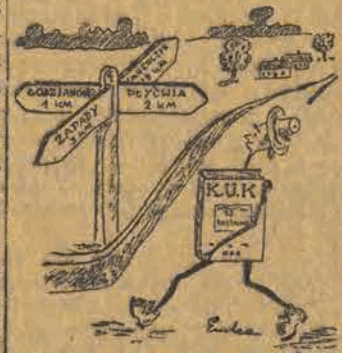
Największym powodzeniem wśród czytających cieszy się „Orka na ugorze” Jana Wiktora, „Nędznicy” Wiktora Hugo, „W Roztokach” Orkana, „Matka” Gor-



## Wzywamy młodzież do wzięcia udziału w walce o oświatę na wsi

Przed kilku dniami Kolo ZMP przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Godzianowie podjęło myśl rozprawienia pomiędzy okoliczne wsie biblioteczek, wydanych przez KUK, Kolo z miejsca przystąpiło do pracy i w ciągu tygodnia zebrało sumę, za którą można zakupić 220 tomów książek. Znaczna część książek zakupiona została przez młodzież pozaszkolną. Z książek tych będzie korzystała młodzież ucząca się. Ale i ona, po przeczytaniu ich, książki pozostawi w domu, i w ten sposób cała okolica, z której młodzież chodzi do Godzianowskiego Gimnazjum i Liceum, będzie mogła korzystać z wydawnictw KUK.

Największym powodzeniem wśród czytających cieszy się „Orka na ugorze” Jana Wiktora, „Nędznicy” Wiktora Hugo, „W Roztokach” Orkana, „Matka” Gor-



do Starostwa powiatu kutnowskiego, żeby zainteresowało się tą sprawą. Bo przecież takie postępowanie to nie tylko zniechęcanie chłopów, ale również szkodziła działalności przeciw wysłannemu Rządu, który dąży do zagospodarowania Ziemi Zachodnich.

Korespondent „Głosu” Julian Lebiada wieś Brzeziny powiat Kutno

dokonać przez pocztę, ale często chłopci nie wiedzą, jak przeprowadzić zamówienie, albo nie znają adresu Oddziału PZWS.

Czy z tych tylko przyczyn książki nie zawsze trafia na wieś? Nie! Jest w tym trochę i naszej winy, to znaczy młodzieży. Młodzież zrzeszona w ZMP powinna sobie postawić za cel poinformowania chłopów o sposobach zaopatrywania się w książki. Poza tym należy prowadzić akcję uświadamiania o potrzebie walki z analfabetyzmem. W każdym kole powinny być odpowiedzialne jednostki za akcję upowszechnienia książki na swoim terenie. Każdy chłop powinien wiedzieć, że walka z analfabetyzmem, to hasło dnia, a w jego chałupie powinien być położony z kilku KUK-owych książek fundament pod domową biblioteczkę. Kola ZMP powinny starać się nie tylko o to, żeby w ich biblioteczkach było kilka set książek, ale również powinny pomóc chłopom w zakładaniu biblioteczek domowych. Praca ta jest bowiem niemniej wielka i ważna, jak wystawianie we wsi przedstawienia, sprowadzanie kina i wyświetlanie dobrego filmu, niemniej ważna jak zakładanie świetlicy i urządzanie wieczorków artystyczno-dyskusyjnych.

Do akcji tej licealne kolo ZMP w Godzianowie wzywa wszystkie kolo wiejskie,

miejskie i szkolne województwa łódzkiego.

Piszcie, koledzy, jak zrealizowaliscie u siebie akcje upowszechniania książki. Na łamach „Głosu” bedziecie mogli sie wypowiedziec.

M. K. Godzianów pow. Skierniewice.

Komitet Gminny PZPR w Dobroniu wezwai do wspolzawodnictwa gminę Łask

W powiecie łaskim kontraktowanie trzody chlewnej spotkało się wśród chłopów mało i średniorolnych z dużym zrozumieniem. Chłopi bardzo chętnie przystąpili do kontraktowania. Ale trzeba dodać, że duży wkład w należyte przeprowadzenie akcji ma organizacja partyjna. Jedną z gmin, która zasługuje na specjalne wyróżnienie jest gmina Dobroni, która planując zakontraktowanie 253 sztuk, zakontraktowała 293 sztuki.

Komitet Gminny PZPR uchwalił, że do końca miesiąca przyczyni się do przekroczenia planu kontraktacji trzody o 100 sztuk ponad plan więcej, jednocześnie wezwał do współzawodnictwa gminę Łask.

Władysław Markowski instruktor organizacyjny PZGS w Łasku

### Nie nos dla tabakierzy...

W Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Kozubach, pracuje jako ekspedientka Wanda Ziolkowska, córka kierownika Spółdzielni, Władysława, to nie wiadomo po co ona jest w sklepie, bo jak przyjeżdżają rolnicy po zakupy, nie ma ich kto obsłużyć. Tak też było i 13 marca br. Moc chłopów przyjechało do spółdzielni po węgiel. Ale pani sprzedawczyni nie raczyła posiedzieć pół godziny dłużej w sklepie, by załatwić wszystkich i pobrać od nich pieniądze. Niektórzy przecie czekali i po 4 godziny, by móc węgiel kupić. To ją nie obchodziło wcale, więc poszła do domu. A chłopci, którzy już pobrali węgiel,

nie mieli komu zapłacić pieniędzy i z kwitami chodzili od magazyniera do biura, z biura do magazyniera — tak dookoła Macieju. Przy tym denerwowali się mocno, bo przecie nos dla tabakierzy, a nie tabakiera dla nosa. Wiedząc jednak „pani” Wandzia jest innego zdania, bo nie tylko że nie wypełnia swoich obowiązków, ale również bardzo często urządza sobie ze sklepu zakład fryzjerski, kręcąc i czesząc „loki”.

Dlatego chłopci mało i średniorolni domagają się uczciwej i solidnej obsługi w spółdzielni.

Towarzysz z Sedziejowic pow. Łask.

## Robotnicy pomagają chłopom



W końcu stycznia bieżącego roku do naszej wsi Dobra w powiecie brzezińskim — przybyła grupa robotników z fabryki WZBUP Nr 2 (dawny Weigt). Po zapoznaniu się z warunkami i stanem maszyn w ośrodku, 8-miu robotników stanowiących grupę łączności ze wsią przystąpiło do remontowania drobnych maszyn rolniczych. Grupa ta przez 5 niedziel kolejnych przyjeżdżała do naszej wsi i remontowała u małych i średniorolnych gospodarzy kieraty, sieczkarnie, siewniki, plugi itd. przy czym wiele części zabrali z sobą, by w warsztatach fabryki móc je naprawić.

remonty maszyn, urządzili nam w świetlicy dwa przedstawienia. Pierwszy występ miał miejsce 2 marca. Była wtedy akurat silna zima, więc śnieżna, i wcale nie liczylibyśmy się z przyjazdem robotników. Ale robotnikom nie straszne były warunki atmosferyczne i przyjechali ku wielkiej naszej radości, bo przecie chodziło o zacieśnienie węzłów łączących miasto ze wsią. Drugi zespół artystyczny przyjechał do nas 20 marca. Obie imprezy się udały. Także młodzieżowcy, którzy przyjechali wspólnie z ekipą robotników wykazali dużo zapału i dobrej chęci, tak przy pracach remontowych maszyn,

jak i w nawiązaniu kontaktu z naszą młodzieżą zrzeszoną w szeregu ZMP i SP. Między młodzieżą miasta i wsi zacieśniły się mocne więzy przyjaźni i w najbliższym czasie młodzież wiejska pojedzie do Łodzi, by zapoznać się z życiem i pracą młodzieży w mieście.

Korespondent „Głosu” W. Chrzanowski ze wsi Dobra pow. Brzeziny

### Dlaczego nie uruchamia się przetwórn w Piątku?

W odległości 34 km. od Łodzi na trasie Łódź — Kutno i Łowicz — Łęczyca leży duża osada, a raczej małe miasteczko, Piątek. Mieścina ta, zniszczona przez okupanta, pozbawiona kolejowej komunikacji z większymi ośrodkami, liczy łącznie z okolicznymi biednymi wioskami około 9000 mieszkańców. Ludzie ci to przeważnie rzemieślnicy „mało i bezrolni” chłopci. Brak większego zakładu pracy poważnie wpływa na stan materialny mieszkańców. Rozumiało to doskonałe kierownictwo Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” z tow. Barylakiem Franciszkiem, który jest duszą Spółdzielni, na czele i z prezesem tejże Spółdzielni,

Im głównie należy zawdzięczać, że 23 marca zwieziona została maszyna do Piątku. W mieście i okolicy całej rozeszła się wiadomość, że Spółdzielnia zakłada fabrykę przetworów owocowych. Ludzie znajdując w niej zatrudnienie, z radością powitano pierwsze maszyny. Ale dla inicjatorów tego, jak na Piątek zbyt śmiało przedsięwzięcia, już w trakcie załatwiania sprawy zaczęły się mnożyć „nadzwyczajne” przeszkody. Przyznana im resztówka Pickary, gdzie miały się pomieścić urządzenia fabryczne i ośrodek maszynowy, nie wiadomo z jakich przyczyn zaczęto „ogatacać” i sprzedawać „do rozbiórki” część budynków.

Maszyny przywiezione z województwa wrocławskiego, fabryka będzie dobrodziejstwem dla miejscowej ludności, komu więc teraz zależy na tym, aby opóźnić jej uruchomienie?

Przy okazji należy podać, że podobne maszyny leżą sobie spokojnie od lat 3 w Spółdzielni Warzywno-Ogrodniczej „Bzura” w Łęczycy, choć i to miasto powinno mieć jakąś fabrykę.

Sądze, że jedna i druga sprawa zostanie rychło załatwiona i że zainteresują się tym czynniki partyjne oraz administracyjne.

Korespondent „Głosu” Pik pow. Łęczycki

## Ziemie Zachodnie czekają na osadników, a pan referent wzrusza ramionami

W gminie Dobrzelin powiat Kutno odbyło się 10 marca zbieranie, na którym wygłosił referat przedstawiciel Działu Polityczno-Społecznego przy Starostwie Powiatowym. W referacie swym apelował on do mieszkańców naszej gminy, aby wyjeżdżali na Ziemię Zachodnią, ponieważ u nas jest przełudnienie.

Tam potrzeba rąk do pracy — mówił. — Wydelegujcie spośród siebie kilka osób, otrzymacie bilet kolejowy bezpłatny w Urzędzie Zatrudnienia i możecie jechać. Na miejscu zapoznacie się z warunkami, obieracie sobie gospodarstwa, a potem zabierzecie swoje rodziny. Na ślepo nikt z was nie pojedzie.

Potrzebę zasiedlenia Ziemi Odzyskanych dobrze rozumiemy, więc znaleźli się chętni, którzy chcieli jechać. Wybraliśmy delegację składającą się z 6-ciu osób, która zgłosiła się w Urzędzie Zatrudnienia w Kutnie, po ten bilet bezpłatny na przejazd koleją do Braniewa, bowiem referat polityczny — społeczny starostwa do takiej miejscowości dał skierowanie delegacji.

Panie kierowniku, my potrzebujemy bilet na Ziemię Odzyskaną.

— Pukajcie, a będziecie wam otworzone — mówi stare przysłowie — toteż nasza szóstka nie ustąpiła, mimo że 3 dni zmitreżyła w Kutnie i spała na stacji w po czekalni. Wreszcie trzeciego dnia dowiedzieli się od kierownika Urzędu Zatrudnienia, że bilety znikkowie są, ale trzydziestotrzy proc.

— Tam potrzeba rąk do pracy — mówił. — Wydelegujcie spośród siebie kilka osób, otrzymacie bilet kolejowy bezpłatny w Urzędzie Zatrudnienia i możecie jechać. Na miejscu zapoznacie się z warunkami, obieracie sobie gospodarstwa, a potem zabierzecie swoje rodziny. Na ślepo nikt z was nie pojedzie.

— Tam potrzeba rąk do pracy — mówił. — Wydelegujcie spośród siebie kilka osób, otrzymacie bilet kolejowy bezpłatny w Urzędzie Zatrudnienia i możecie jechać. Na miejscu zapoznacie się z warunkami, obieracie sobie gospodarstwa, a potem zabierzecie swoje rodziny. Na ślepo nikt z was nie pojedzie.

Tymczasem we wsi czekaliśmy na powrót naszej delegacji. — „Pewnikiem za tydzień przyjadą. — Aż tu nagle po trzech dniach wracają, tylko, że nie z Braniewa, a z Kutna i z takimi nami, jak wilki powracające z nieudanej wyprawy na żer. Bo przecie zmitreżyli i wrócili z niczem. A czy nie mógł Urząd Zatrudnienia załatwić tej sprawy w 10 minutach. Apelowalibyśmy więc

### Kobiety z Wieruszowa manifestują przeciwko podżegaczom wojennym

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet zebrały się kobiety z naszej gromady i okolicznych wsi, by wziąć udział w uroczystej akademii.

Słowo wstępne wygłosiła prezeska Ligi Kobiet, poczem referat o dążeniach kobiety do wyzwolenia się spod jarzma kapitalistów i udziału jej w walce o prawa społeczne wygłosiła pre-

zentka Ligi Kobiet z Wielunia ob. Dudowa. Po referatach zebrane kobiety zmanifestowały swoją wolę utrzymywania pokoju.

— Nie chcemy rozlewu krwi. Dość już mamy sierot i wdów. Dlatego kobieta polska zjednoczona w międzynarodowym ruchu kobiet stać będzie na straży pokoju światowego. Świadome swych dążeń i celów popierać będziemy wszelki naro-

dów milujących pokój ze Związkiem Radzieckim na czele, zmierzając do utrwalenia pokoju.

Po części oficjalnej nastąpiły tańce i deklamacje, które wykonane zostały przez dzieci szkoły podstawowej i przedszkola.

Korespondent „Głosu” Agnieszka Zawadzka z Wieruszowa pow. Wieluń



Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 28 marca 1949 r.  
Dziś: Jana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Fow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Straż Pożarna — 41
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Starostwo Powiatowe — 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Pow. Zakład Elektryczny — 32
- Urząd Zdrowia — 91
- Polski Czerwony Krzyż (POK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Pogotowie Sanitarne POK — 90
- Urząd Reparatywny — 86
- Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 108
- Apteka „Pod Orłem” — 106
- Walenta Apteka Nr tel. 7
- Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie, przy ul. Narutowicza 1.

Wędrowka po województwie ŁĘCZYCA

W ubiegłym roku rozpoczęto w Łęczycy budowę Domu Administracyjnego dla Powiatowego Związku Samorządowego. Dom ten pomieści salę obrad Powiatowej Rady Narodowej, trzy pokoje biurowe dla Prezydium PRN, cztery pokoje dla Wydziału Powiatowego, trzy garaże oraz dwa mieszkania prywatne.

Konieczność budowy Domu podyktowana została wzrostem agend samorządowych i niemożliwością pomieszczenia ich w budynku dotychczasowym, zbyt małym, i nie przystosowanym do potrzeb biurowych.

Do grudnia 1948 roku budynek nakryto dachem, oprawiono i oszklono. Tempo budowy jest szybkie i gwarantuje całkowite wykończenie budynku już w najbliższych miesiącach. (W)

Warzywnictwo i sadownictwo w powiecie rawskim

W sadownictwie powiatu rawskiego istnieje nadmiar odmian letnich i jesiennych gruszy i jabłoni.

Instruktor ogrodniczy ob. Wojciechowski Aleksander czyni zabiegi o przeszczenie już istniejących sadów i hodowanie odmian zimowych i mrozoodpornych.

W tym celu w dniu 28 marca odbędzie się jednodniowy kurs dla ogrodników i właścicieli ogrodów, mający za zadanie skierować ogrodnictwo na nowe tory. Drugim zagadnieniem nie mniej ważnym jest warzywnictwo.

Daje się zauważyć w ostatnich latach upadek hodowli warzyw. Duże przyczyną się do tego brak możliwości zbytu na miejscu. Podnieść hodowlę warzyw

Załoga „Boruty” poprawiła dyrekcję

Plan roczny będzie wykonany do 15 października

W świetlicy Państwowych Zakładów Chemicznych „Boruta” w Zgierzu, przewodniczący Rady Zakładowej tow. Zapart, zawiadomił zebranych robotników w ilości ponad 500 osób, że dyrekcja zakładów opracowała plan oszczędnościowy i możliwości przedterminowego wykonania produkcyjnego planu trzyletniego.

Tow. Smolarski były robotnik Zakładów Chemicznych, a obecnie ich naczelny dyrektor, zapoznał swych towarzyszy pracy z planami poszczególnych oddziałów produkcyjnych Zakładów i możliwościami ich szybszego wykonania, opracowanymi przez dyrekcję techniczną.

Narada oszczędnościowa dyrekcji trwała kilka dni. Skrupulatnie obliczono, przeglądano plany, ustalano terminy. W tym samym czasie, Komitet Fabryczny PZPR, wraz z Kołami na poszczególnych oddziałach produkcyjnych z udziałem wszystkich przodowników pracy „Boruty”, projektował własne terminy, oparte nie na teoretycznych obliczeniach, ale na praktyce na wieloletnim doświadczeniu starych robotników.

W piątek 25 bm. na ogólnym zebraniu skonfrontowano oba plany. Pościowy i wartościowy projekt przekro-

czenia planu, przedstawiony przez dyrekcję, załoga fabryki samorzutnie podwyższyła o 30 procent.

Czas wykonania planu rocznego skrócono o dwa tygodnie.

Przedstawiciele poszczególnych oddziałów w imieniu swych towarzyszy pracy upełniali cyfry, podawane, przez dyrektora naczelnego. Towarzysze Wentland, Kolaś, Jurek, Just, Hofman, Domański, Sobczak, Grajfer, Błaszczkowska, i wielu innych z 24 Oddziałów Produkcyjnych „Boruty” mówili o oszczędności, mówili o swych projektach przedterminowej realizacji planu produkcyjnego i planu oszczędnościowego.

Huczniymi oklaskami przyjęto oświadczenie przedstawiciela Oddziału Betanaktu, że Oddział ten 25 marca o godz. 13-ej wykonał kwartalny plan produkcyjny.

Załoga Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Barwników „Boruta” w Zgierzu jednomyślnie zobowiązała się wobec całej klasy robotniczej do wykonania:

Rocznego planu produkcyjnego do dnia 15 października 1949 r.

Dotatkowo do końca br. wyprodukować półfabrykatów i barwników na sumę 400 milionów złotych! Plan trzyletni wykonać do

dnia 1 października br.

Podwyższyć ilość produkowanych półfabrykatów i barwników do 10.882 ton.

Jednocześnie załoga Boruty postanowiła przez wspólne zawodnictwo pracy, przez należyte wykorzystanie maszyn i urządzeń, poprzez skrócenie procesów technologicznych, przeprowadzić zdecydowaną walkę z wszelki-

mi przejawami marnotrawstwa i dlatego postanowiła plan oszczędnościowy, proponowany przez dyrekcję a wynoszący 78.395.000 zł powiększyć do sumy 85.235.000 złotych.

Po jednomyślnym podjęciu powyższego zobowiązania odśpiewano Międzynarodówkę.

(b)

Nowa świetlica w Ozorkowie

W Ozorkowie przy ul. Li stopadowej 9 w lokalu Zarządu Miejskiego otwarta została nowa świetlica ZMP.

W uroczystości otwarcia świetlicy wzięli udział przedstawiciele partii politycznych ZHP, PO, Służba Polsce, oraz licznie przybyła młodzież ZMP z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego i Wełnianego z Ozorkowa.

T. Szpr.

Gospodarka powiatu łęczyckiego

Planowa działalność Związku Samorządowego

Analiza gospodarki powiatu łęczyckiego w okresie wojennym wykazuje, iż do piero dwa ubiegłe okresy budżetowe przyniosły znaczną poprawę warunków gospodarczych powiatu. Zerwano bowiem z zasadą budżetów subwencyjnych, przedstawiając się na planową działalność Powiatowego Związku Samorządowego.

W wyniku rewizji dotychczasowego budżetu, Związku Samorządowego, dzięki realnemu i skrupulatnemu obliczeniu dochodu, można było sumę budżetu podnieść do 103.025.250 zł. Zaprelimitowane wydatki są żywym wyrazem troski o zaspokojenie socjalnych potrzeb powiatu. Mogło to stać się jedyne dzięki ścisłej współpracy Prezydium PRN i Wydziału Powiatowego, a przede wszystkim przez zespół nie wszystkich sił, we wspólnym działaniu, opartym na zdrowych zasadach racjonalnej i planowej gospodarki.

Plan gospodarczy powiatu wytycza trzy główne kierun-

ki działania: drogi i place publiczne, na które przeznacza się 27 procent, zdrowie publiczne — 19 procent, oraz oświata — 7 procent, sum budżetowych. Nie zapomniano też o popieraniu rolnictwa, opiece społecznej, oraz o kulturze i sztuce. — Utrzymanie administracji wynosi zaledwie 10 procent budżetu, a więc znacznie mniej niż w latach ubiegłych.

Już z pobieżnego zestawie-

nia widać, że wszystkie ustawowe obowiązki, ciążące na Samorządzie, zostały właściwie potraktowane.

Wydatki odpowiadają faktycznym potrzebom terenu, a rozłożenie ich świadczy, o wielkiej wadze, jaką przywiązano do jak najlepszego gospodarowania, które w konsekwencji pozwoli zaoszczędzić duże sumy i tym samym włączyć się do ogólnego państwowego planu gospodarczego. (w)

Robotnicy Główna

plan wykonają przed terminem

W Głównie odbyło się zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy ZST Nr. 4. Na zebraniu powołano na przewodniczącego tow. Kołodziejczyka, referował tow. Jaszowski.

W punkcie pierwszym tow. Jaszowski omówił zagadnienie akcji „H”. W najbliższym czasie trudności na rynku mięsnym zostaną przełamane, gdyż wieś zrozumiała znaczenie hodowli, a Rząd udziela jak najdalej idącej pomocy.

W drugim punkcie swego przemówienia tow. Jaszowski omówił szczegółowo znaczenie wykonania przedterminem planu rocznego.

Po przemówieniu tow. Jaszowski zebrani towarzysze uchwalili rezolucję, która m. in. głosi:

Zapewniamy, że w zrozumieniu zadań włożonych na nas, dołożymy wszelkich starań, aby plan wykonać przed terminem.

D. S.  
Korespondent „Głosu Robotniczego”

W sporze z Urzędem Likwidacyjnym

Zarząd Miejski w Konstancynie

odwołuje się do decyzji Powiatowej Rady Narodowej

Sprawa przekazania przez Rejonowy Urząd Likwidacyjny Nr 2 zarządu nieruchomościami opuszczonymi Za-

rządowi Miejskiemu w Konstancynie, o czym już do nosiliśmy, w dalszym ciągu pozostaje niezakończona.

Jakkolwiek bowiem warunki, na których UL chce przejąć te nieruchomości, trochę są przystępniejsze niż przedtem, to jednak w dalszym ciągu są niemożliwe do przyjęcia przez Zarząd Miejski, a to z powodu pewnych zastrzeżeń, zrobionych w projekcie umowy. Rejonowy Urząd Likwidacyjny zastrzegł sobie w niej bowiem przede wszystkim 20 proc. wpływów brutto z komornego, poza tym nie daje miastu uprawnień do zbywania, dzierżawienia oraz przekazywania niektórych nieruchomości na własność Samorządu Terytorialnego. Zarząd Miejski jako zarządca u-

prawniony byłby jedynie do zatrzymywania 80 proc. wpływów z komornego. Z kwoty tej powinien pokrywać wszelkie opłaty, dani i podatki oraz świadczenia publiczno-prawne.

Niezależnie od tego Urząd Likwidacyjny posiadałby prawo kontroli gospodarki Zarządu Miejskiego tak w dziedzinie administracji nieruchomości, jak i wydawania dalszych zarządzeń i postanowień odnośnie przekazywania tych obiektów. Warunki te absolutnie nie odpowiadają Zarządowi Miejskiemu w Konstancynie.

Takie stanowisko Urzędu Likwidacyjnego zmusiło Zarząd Miejski w Konstancynie do odwołania się do decyzji Powiatowej Rady Narodowej.

W. Z.

Zaangażujemy od zaraz.

1. KIEROWNIKA WYDZIAŁU FINANSOWEGO  
2. GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Reflektujemy tylko na siły wysokowykwalifikowane. Oferty wraz z życiorysem składać do Biura Ogłoszeń „Prasa” pod „Sila”.

505-k

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW LNIANYCH

„PIK”

właśc. Tadeusz Uznański  
Łódź, Piotrkowska 174  
Telefon 100-64

358

Poszukujemy natychmiast

INŻYNIERÓW — MECHANIKÓW I ELEKTRYKÓW z praktyką w elektrowniach.

Zgłoszenia: Biuro Personalne, Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego, Gdańsk, Wały Jagiellońskie 9 pokój nr. 302.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

„KSIAŻKA I WIEDZA”

zawiadamia, że wobec wyczerpania

Kalendarza Robotniczego

na rok 1949 —

od dnia 28. II. nie przyjmuje dalszych zamówień.

526

PANSTWOWA FABRYKA PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO NR. 8

„WARTA” w Częstochowie ul. Narutowicza 45

przyjmie zaraz

INŻYNIERA MECHANIKA z dużym doświadczeniem w przemyśle

na stanowisko Kierownika ruchu

Zgłoszenia osobiste lub pisemne w Wydziale Personalnym Fabryki.

509-k

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W PABIANICACH

przyjmie niezwłocznie

LEKARZA NA STANOWISKO LEKARZA DOMOWEGO oraz 1 FARMACEUTA

Mieszkanie dla lekarza zapewnione.

508-k

Ogłoszenia drobne

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną na nazwisko Agolzer Maria, Łódź ul. Kopcińskiego 30.

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Sonenberg Helena, Wschodnia 51-47 1614-u

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Szczecin Cesarz Mieczysław Łódź, Przędzelniana 98. 1613-Ga

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź miasto Daszyński Jerzy. 1612-G

ZGUBIONO legitym. tramwajową (m-ce parzyste) Owczarczyk Aleksander 1609-G

„TEGAL” Łódź, ul. Piotrkowska 38 telefon 193-48 poleca towary galanterijno-włókiennicze, po cenach hurtowych. 580-w

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Skierniewice Kowalski Franciszek gm. Kiernozia pow. Łowicz. 1611-G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Krasny Staw i książeczkę Ubezpieczalni Nakonieczny Aleksander 1610-G

POSZUKUJĘ doradcę w studiach medycznych. Za poradę dam honorarium. Oferty pod „Asystent” Piotrkowska 55 „Prasa” 1607-G



TEATR

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W LODZI

Dzisiaj godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vega pt. „Pies ogrodnika”.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY

W Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Ostatnie przedstawienia komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 16.00 i 19.15 komedia-farsa E. Pietrowskiego „WYSPA POKOJU”. Kasa czynna od 12.00. tel. 123-02.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymą.

TEATR „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dzisiaj o godzinie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI” operetka w 3-ach aktach (4 odsłonach).

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ) Dzisiaj o godz. 16.00 i 19.15 dwa przedstawienia doskonałej komedii francuskiej E. Augiera i J. Sandeau pt. „Zięć pana Potier”.

UWAGA DZIECI

Teatr Lalek „Faramuska” czynny w każdą niedzielę i święto w godz. 12.00 i 14.00 w sali Polska YMCA, ul. Moniuszki 4a. W programie „Stach i Strach”.

HENRYK SZTOMPKA GRA DLA ŚWIATA PRACY

W ramach niedzielnego poranku symfonicznego Miłharmonii Młodszej, 27 b. m. godz. 12.15 znakomity taniasta polski HENRYK SZTOMPKA wykona Koncert f-moll Chopina. Bilety dla świata pracy do nabycia wyłącznie w Wydziale Kulturalno-Oświatowym OKZZ. (Traugutta 18) w cenie po zł. 33.— i 60.— na wszystkie miejsca.

kina

ADRIA — „Zagubione Dni” BAŁTYK — „Kłeska Szpiega” BAJKA — „W cieniu podejrzania” GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 13” HEL — (dla młod.) — „Zakłeta Narzeczona” MUZA — „Sen o Miłości” POLONIA — „Zapomniana Wioska” PRZEWIŚNIE — „Rudzielec” ROBOTNIK — „Nikt nic nie wie, ROMA — „Skarb” REKORD — „Knock-Out” STYLOWY — „Nicholaus Nickleby” ŚWIT — „Zamieć Śnieżna” TATRY — „Lekomyślna Siostra” TECCA — „Kłeska Szpiega” WISLA — „Obywatel Kane” WOLNOŚĆ — „Renegat” WŁOKNIARZ — „Volpone” ZACHĘTA — „Trzeci Szturm”

SPORT SPORT SPORT

Czy zmiana stosunku kierownictwa sekcji do graczy może podnieść poziom piłkarstwa? Co na to odpowiedzą nasi działacze sportowi i zawodnicy

W jednym z dzienników łódzkich ukazał się wywiad w którym były piłkarz ŁKS-u ob. Galecki doszedł do wniosku, że zmiana „stosunku” klubu do zawodników wpłynie na podniesienie poziomu piłkarstwa. Nie wszyscy są tego zdania. Między innymi nie zgadza się z tym w. prezes ŁOZPN-u dyr. Kaźmierczak. Artykuł dyr. Kaźmierczaka zamieszczamy w całości licząc, że w tej sprawie i chce się wypowiedzieć wielu działaczy sportowych i zawodników.

Z wywodami ob. Galeckiego nie zgadzam się — pisze dyr. Kaźmierczak — ponieważ ujęcie sprawy, w sposób przez niego przedstawiony, jest zbyt płytkie i jednostronne.

Analizując piłkarstwo łódzkie na przestrzeni kilkunastu lat należy stwierdzić, że zawodnicy poszczególnych klubów rekrutowali się w 90 proc. ze sfer robotniczych. Znane są wypadki, że zawodnik nie znalazł kierownictwa sekcji, nie mówiąc o członkach zarządu. Bywało i tak, że zawodnik z uwagą na swoje wysokie walory piłkarskie, tolerowany był w klubie jako „wyrobek” i figurował jedynie w ewidencji jako zawodnik, nie będąc członkiem klubu.

No bo i jakże chłopiec z ludu mógł być równym w prawach członkowskich z przestąpiwielami społeczeństwa kapi-

talistycznego. A ilu to zawodników było na utrzymaniu przez różnych „mecenatów” sportu bądź musiało się sprzedać klubowi za cenę otrzymania głodowej pracy. Znane są również wypadki, że zawodnik otrzymał w postaci mieszkania czy też mebli lub nakrycia stołowego względnie garnituru.

W takiej to atmosferze wychowywano zawodników przez szereg lat w okresie „mocarstwa wej” Polski. Metoda, jaką posługiwali się ówczesni „działacze”, właściwa była kapitalistom na każdym odcinku życia społecznego i narodowego.

Inaczej zgoła pojmowany był sport i wychowanie społeczne w klubach robotniczych. Zawodnik klubu robotniczego nie tylko nie otrzymywał upominków, ale obowiązany był między innymi do regularnego opłacania składek członkowskich i brania udziału we wszelkich przejawach życia społeczno-politycznego i klubowego. Stanowił łącznie z członkami zarządu jedną całość.

Dzisiaj musimy wyeliminować z naszego życia sportowe niektórych „mecenatów” sportu, którzy w konserwatywnie złych nawykach i tradycji chcieliby nadal kontynuować swą pracę społeczną. Obecnie jeszcze niektórzy zawodnicy obciążeni przyziemnymi namiętnościami, umierającymi ustrojowi, wykorzystując nieuporządkowany jeszcze chwilo-wo odcinek życia sportowego, uprawiają wobec niektórych kierownictw klubowych politykę przeróżnego zaskakiwania.

zmuszając tym niekiedy kierownictwa klubowe do pewnych posunięć, nie zawsze zgodnych z zasadami i obyczajami, przyjętymi w sporcie amatorskim.

A więc widzimy, że zło (niski poziom piłkarstwa) tkwi znacznie głębiej i troska klubu o postępy zawodnika w szkole, czy wyczeranie go jako-ś zawodu nie wystarczy do podniesienia poziomu piłkarskiego.

W dzisiejszej rzeczywistości zarządy klubów powinny dbać o to, by zawodnik miał możliwości uprawiania sportu, to jest by posiadał sprzęt sportowy, boisko, aby miał salę do ćwiczeń i instruktora. Zarządy klubów muszą wysunąć sobie jako zagadnienie naczelną pracę wyszkoleniową, wychowawczo-polityczną oraz powiązanie się na odcinku sportowym z młodzieżą wiejską.

Zawodnicy, według mnie, muszą zerwać ze złymi nawykami. Powinni sobie zdawać sprawę, że przywiązanie do barw klubowych, żelazna dyscyplina, praca nie tylko na boiskach, ale codzienna praca w fabryce, biurze, czy sklepie, narówni ze wszystkimi ludźmi pracy nad realizacją planu trzyletniego, umożliwi w całej pełni wykorzystanie możliwości sportowych a tym samym podniesie poziom sportowy.

Państwo Ludowe zapewniło sportowcom opiekę lekarską (bezpłatne poradnie sportowe) zapewniło młodzieży naukę, daje możliwości wyczerania się zawodu oraz pracę dla wszystkich.

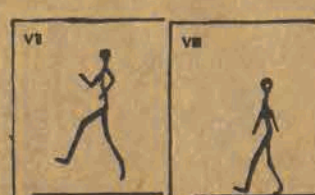
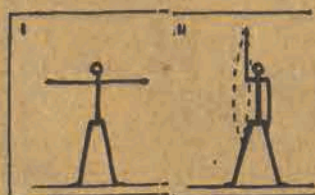
Nie traktujmy więc ludzi dojrzalszych, jak dzieci, którymi należy się bez przerwy opiekować. Bo jeżeli to różnica między działaczem klubowym, który pracuje zawodowo, tak samo jak i zawodnik. Posiada rodzinę, którą niejednokrotnie zaniedbuje, gdyż czas swój o pracę musi codziennie poświęcić dla klubu. A przecież poziom organizacyjny danego klubu nie jest zależny od tego w jakim stopniu sprawuje nad nim opiekę jakaś instancja wyższa czy urząd.

W klubie powinna obowiązywać zasada udzielania pomocy (poza materialną) w granicach ogólnej przyjętych. Zawodnicy powinni być reprezentowani zarówno w kierownictwie sekcji jak i zarządzie, by działalność i rozwój klubu była dla wszystkich jego członków jednakowo droga i jednakowo ceniona. Jednym słowem należy dążyć do kolektywnej pracy, by wyrobić u wszystkich pojęcie odpowiedzialności za losy klubu.

Ciekawe byłoby wypowiedzi na ten temat na łamach prasy zarówno ze strony działaczy sportowych jak i samych zawodników.

Z. Kaźmierczak

ABC sportowca



1. Podskokami rozkroki i zeskoki z wymachem ramion w bok i dół (10—12 razy).

2. Z postawy rozkrocznej kącenia ramion przodem wzniesienie w dół. Wykonać 8—10 razy w wolnym tempie.

3. Z leżenia przodem, ramiona w bok, skłony tułowia do tyłu wraz z odchyleniem ramion, 6—8 razy.

4. Siad płaski. Na 1 — chwyt nóg dłońmi pod kolanem, na 2 — skłon tułowia w dół, czołem starać się dotknąć kolan, na 3 — wyprost tułowia, na 4 — odpocznij, popraw postawę w siadzie. Całość wykonaj 6—8 razy.

5. Z klęku podpartego uginania i wyprosty ramion z wyprostem jednej nogi.

Na 1 — ugnij ramiona, wyprost prawej nogi (palec stopy wyciągnięty w stronę sufitu), na 2 — wyprost ramiona, nogę postaw do klęku, na 3 — ugnij ramiona, wyprost lewej nogi, na 4 — do klęku.

Całość powtórz 6—8 razy.

6. W rozkroku luźne skrzęty tułowia w lewo i w prawo (ramiona spoczywają wzdłuż tułowia).

7. Bieg w miejscu lub dokoła pokoju, co trzeci krok lekki wyskok w górę z odbicia jedną nogą (raz lewą, drugi prawą).

8. Pół minuty spokojnego marszu dokoła pokoju.

Go nam dzisiejszy dzień przynosi?

Przegląd dzisiejszych imprez sportowych

Piłka nożna: zawody o mistrzostwo ligi drugiej grupy północnej: stadion LKS Włókniarz, godz. 15-ta: Widzew — Radomsk.

Lekkoatletyka: stadion Wimy godz. 10 — biegi na przelaj dla kobiet i mężczyzn (1200 i 3500 mtr.).

Zawody o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego: stadion LKS Włókniarz, godz. 11-ta: LKS Włókniarz — Tomaszowianka. Godz. 15-ta stadion Zjednoczonych: Spójnia (dawnej TUR) — Lechia, Piotrków: Concordia — Boruta, Zgierz: Włókniarz — ZZK Kozuski.

Piłkarska: sala YMCA przed południem i po południu zawody z udziałem MKS-u z Krakowa oraz dalszy ciąg turnieju mistrzowskiego drużyn szkolnych w siatkówce i koszykówce.

Zawody pływackie: pływalsnia YMCA, godz. 16.30: przegląd sił pływaków łódzkich przed mistrzostwami Polski.

Odprawa Drużyny Instruktorskiej Hufca Harcerskiego Łódź-Powiat

W ub. tygodniu w Łódzkiej Komendzie Chorągwi Harcerskiej odbyła się odprawa Drużyny Instruktorskiej Hufca Harcerskiego Łódź-Powiat. Na porządku dziennym odprawy aktywno harcerskiego, zgro madzonego w ilości kilkudziesięciu osób, poruszono następujące zagadnienia: Referat pt. „Dążenia pokojowe świata po stepowego i stosunek harcerstwa do tego zagadnienia” — który wygłosił hufcowy druż Spychała Kaz. Referat pt. „Rola Drużyny Instruktorskiej” — wygłosił druż H. O. Ostoja Andrzej. „Gospodarka i administracja w drużynie harcerskiej” — referował phm. Wal Władysław.

W dyskusji, która się wywijała po wygłoszeniu referatu, harcerze i harcerki dali dowód głębokiego zrozumienia przemian społeczno-politycznych, jak również podkreślili rolę i znaczenie Związku Radzieckiego w walce o pokój.

Na zakończenie odprawy w związku z Tygodniem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej uchwalono rezolucję, zwracającą młodzież do wytrwałego samokształcenia w duchu postępowym i zmobilizowania jak największej ilości harcerki i harcerzy w ramach Harcerskiej Szkoły Polsce.

Teodor Dreiser 77 Tragedia Amerykańska

MŁODY, WYTWORNY MŁODZIEŃCIEC OSKARŻONY O ZABÓJSTWO ROBOTNICY

Bridgeburg, 6 sierpnia. Gubernator Stouderback zwołał posiedzenie sądu w sprawie Clyda Griffithsa, bratanka bogatego przemysłowca — właściciela wielkich warsztatów w Lycurgus, oskarżonego o zabicie Roberta Alden, pochodzącej z Bilz. Morderstwo popełnione zostało dnia 8 lipca br. na jeziorze Big Bittern.

W odpowiedzi na to oskarżenie Griffiths mimo obciążających go dowodów wyparł się udziału w zbrodni twierdząc, że śmierć Roberta Alden nastąpiła wskutek wypadku. Za pośrednictwem swych obrońców, Alviha Belknapa i Reubena Jephsona, prosi o uniewinnienie. Sprawa jego odbędzie się 15 października.

Młody Griffiths liczy zaledwie dwadzieścia dwa lata i do dnia uwiezienia należał w Lycurgus do najwytworniejszego towarzystwa. Oskarżony jest o ogłuszenie i utopienie swej kochanki, robotnicy z warsztatów Griffithsa. Uwiodł ją, a potem zamierzał porzucić, aby ożenić się z osobą posiadającą wielki majątek. Obrońców jego oblaça bogaty stryj jego, Samuel Griffiths, który sam jednak trzyma się z daleka.

O ile nam wiadomo, nikt z bliskich mu osób nie przemówił dotychczas w jego obronie.

Esta przeczytawszy to, pośpieszyła czym prędzej do

matki Mimo zupełnie wyraźnej wiadomości nie chciała uwierzyć, że chodzi o ich Clyda. Wszystko jednak się zgadzało: i Lycurgus, i bogaci Griffithsowie, i nieobecność rodziny...

Szybko zajęła taksówką przed dom rodziców na Bidwell Street, gdzie mieściła się misja i pokoje umeblowane pod firmą „Gwiazda Nadziei”. Obecne siedlisko Griffithsów niewiele lepiej się prezentowało niż dawniejsze ich mieszkanie w Kansas City. Ponieważ było tam kilkanaście pokoiów dla przyjeźdźców, którzy płacili dwadzieścia pięć centów za noc, uważano, że interes ten daje utrzymanie całej rodzinie, tymczasem było z tym więcej kłopotu i pracy niż docho- du.

Frank i Julia nie mogli znieść dłużej tego bezładnego, nieregularnego życia, wywołili się spod skrzydeł macierzyńskich i zajęli się pracą poza domem, cały ciężar prowadzenia misji pozostawiając rodzicom. Dziewiętnastoletnia Julia była kasjerką w restauracji, siedemnastoletni Frank dostał pracę w domu handlowym, dostarczającym owoców i warzyw do miasta. Pozostało tedy w domu Griffithsów jedynie dziecko, małeńki Russell, nieprawy syn Esty, który teraz miał już czwarty rok i przedstawiony był przez dziadków jako sierota, adoptowany przez nich w Kansas City. Milutki ten, o ciemnych włosach chłopczyca podobny był do Clyda i już w tak wczesnym wieku musiał uczyć się pierwszych zasad wiary co niegdyś tak drażniło Clyda.

Weszła więc Esta do mieszkania rodziców i zastała matkę zajętą sianiem łożek. Ujrawszy córkę zjawiającą się o tak niezwykłej porze, błada, stanęła zdumiona. Jakkolwiek w różnych ciężkich kolejach życia przywykła już do niezbyt wesołych niespodzianek losu, teraz jednak niepokoił wyjątek z jej oczu.

Co się stało? Jakież znowu nieszczęście ich spotkało?

Esta skinieniem ręki wezwała ją do drugiego pokoju. Co to za tajemnica?

W oczach Esty wyczytała przerażenie i zapowiedź nieszczęścia. W rękę trzymała gazetę, którą zaraz rozłożyła przed matką i wskazała palcem rzuciwszy współczujące spojrzenie.

Co to takiego?

„MŁODY, WYTWORNY MŁODZIEŃCIEC OSKARŻONY O ZABÓJSTWO

„o zabicie Roberta Alden... na jeziorze Big Bittern... mimo obciążających dowodów wyparł się udziału w zbrodni... prosi o uniewinnienie. Sprawa odbędzie się 15 października... Oskarżony o ogłuszenie i utopienie swej kochanki... nikt z bliskich mu osób nie przemówił...”

Oczy jej bezwiednie wybierały najważniejsze zdania, potem szybko przebiegły po nich raz jeszcze.

„Clyda Griffithsa, bratanka bogatego przemysłowca — właściciela warsztatów w Lycurgus...”

Clyde! jej syn! I to teraz... nie! przed miesiącem... A ona tak się martwiła, że tak dawno nie... Osmego lipca a teraz jest jedenastego sierpnia... No tak... Ależ to nie jej syn! To niemożliwe! Clyde zabili swoją kochankę? Ależ to niepodobne do niego. Pisał przecież do domu, że tak mu się dobrze powodzi... że jest szefem oddziału... że ma przyszłość przed sobą... Nic nie pisał o żadnej dziewczynie... Czyżby?... Ale miał także i w Kansas City dziewczynę... Boże Wielki! A ten Griffiths, brat jej męża w Lycurgus, wiedział o tym i nic nie napisał... Wstydy się teraz... są oburzeni, na pewno... Objętni zupełnie! Ach, nie! Gał mu przecież dwóch adwokatów... O, Boże! Asa! dzieci! Daliśmy o tym rozgłos! D-036417

d. c. n.